



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

Do całego szeregu wojen przybyła świeżo nowa wojna między Niemcami a Portugalią. Portugalia to mała rzeczpospolita, słaba wewnątrznie wskutek ciągłych walk toczących się z jednej strony o to, czy ma w kraju rządzić wypędzony król, czy też cały naród za pośrednictwem wybieralnego prezydenta. Portugalia zdana jest politycznie na wpływy angielskie — i tylko temu należy przypisać, że odważyła się na skonfiskowanie 80 okrętów niemieckich, a wskutek tego zuchwałego czynu na wojnę ze zwycięzkiemi dotychczas Niemcami. Na wynik wojny krok Portugalii nie zaważy, gdyż może ona wysłać na front ze 100 tysięcy żołnierza.

Rumunia nie odslania dotychczas swoich zamiarów na przyszłość. W prawdzie minister rumuński Filipescu jeździł do Piotrogradu — gdzie był uroczyste przyjmowany przez rząd i sztab generalny — lecz nasze gazety twierdzą, że to zwykły akt grzeczności, gdyż również ministrowie jeździli i do Niemiec. Brak zaś amunicyi Rumunii, którą dopiero sprowadza przez Rosyę z Ameryki do Rumunii, zmusza rząd rumuński do znacznej zwłoki w postanowieniach. Układy między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi prowadzą się w prawidłowy sposób w dalszym ciągu i zatarg ma się już ku pomyślnemu końcowi.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

W ostatnich tygodniach sprawozdania ze wschodniego frontu donoszą ciągle, że położenie nie uległo zmianom. Przygotowują zaś publiczność, że się zaczną wnet walki na wschodzie i to ze strony rosyjskiej. Rosya podobno czuje się już wyczerpana wojną, w kraju grozi rewolucya — i głód; rząd zaś nie kupuje zboża w Rumunii, aby głód zaspokoić — gdyż podobno brak mu złota.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

W Czarnogórze i północnej Albanii panuje spokój. Zwycięska nasza armia kroczy ku Walonie — i znajduje się już 20 kilometrów od Walony — fortu i portu włoskiego w Albanii. Na czele naszych woisk kroczą Albańczycy, którzy jako ochotnicy walczą po stronie naszego państwa. Pod Waloną i wzdłuż granicy greckiej aż do Salonik — rozegrają się w najbliższym czasie walki — które zadecydują choć w części o stosunkach bałkańskich.

Gwałcona Grecya musiała podobno obsadzić granicę swoją od północy wspólnie z armią francuską.

Na granicy włoskiej, i nad Soczą ożywiły się walki głównie artyleryi.

Wojna Niemiec i Austryi z Francją, Anglią i Belgią.

Walki we Francyi srożą się w dalszym ciągu. Z północnej części frontu doniesienia ograniczają się do wzmianek o leje minowe. W środkowej części frontu było gwałtowne uderzenie wojsk niemieckich pod Rheims. Tutaj to na przestrzeni paru kilometrów zostali Francuzi wtłoczeni w głąb swych pozycji na jeden kilometr. Pod Verdun srożą się najkrwawsze walki, jakie znają dzieje i obecna wojna. Po zajęciu Douaumont, rzuciły się pułki poznańskie pod wodzą generała Górecki — Kornic na fort Vaux który szturmem zajęły. W posiadaniu tego fortu wojska niemieckie się nie utrzymały, gdyż artylerya i przeciwatak francuski były tak silne, że Niemcy musieli się cofnąć. Komunikat francuski, wspomina również, że i Douaumont został częściowo przy Francuzach. W dolinie Voevre po zajęciu miejscowości Fresnes ataki niemieckie postępują skutecznie. Liczba jeńców francuskich i łupów z walk pod Verdun przedstawia się od 20 lutego w następujących cyfrach; 430 jeńców oficerów i 26 tysięcy żołnierzy 189 armat, z czego 41 ciężkich i 232 karabinów maszynowych. W Alzacyi walki toczą się koło Obersept.

Pomyślne walki pod Verdun rokuja świetne powodzenie rozplisanej świeżo czwartej pożyczki wojennej w Niemczech.

Walki w powietrzu rozgrywają się na całym froncie. Dzienniki podają, że w Koloniach stracili Niemcy 750 tysięcy kilometrów kwadratowych. O tych stratach decydują jednak walki w Europie.

Wojna Turcyi z Rosją, Anglią, Francją i Włochami.

Na froncie Kaukaskim wojska rosyjskie zbliżają się ku Trapezundowi, portu nad Morzem Czarnym.

W Mezopotamii toczyły się bitwy pod Fellahie, gdzie mieli ponieść Anglicy duże straty — lecz Turcy zwrócili się ku rzece Eufrat.

W Arabii południowej w krainie Jemen nad Morzem Czerwonem jest obecnie nowy front bojowy. Tutaj to, kolumna angielska składająca się 6000 piechoty i 600 jeźdźców z 12 działami dnia 17 lutego wyruszyła w okolice Szeik Osman, na północ od Adany obsadziła miejscowość Afioch i wzgórze okoliczne. Powstrzymano akcyę nieprzyjaciela przez przeciwatak. Walka, która trwała przez trzy godziny, zakończyła się odwrotem nieprzyjaciela. Dzięki ochronie swoich dalekonośnych dział uniknął nieprzyjaciel tego, że odwrót

jego nie zamienił się w bezwładną ucieczkę. Wreszcie został nieprzyjaciel zmuszony do ucieczki do swego obwarowanego obozu w Szeik Osman pod ochronę dział floty, stojącej na kotwicy w zatoce Adana. Nasze wojska zniszczyły nieprzyjacielskie fortyfikacye w El Mejhate.



Kiedyż ucichną huczące działa?...

Nad naszą ziemią miecz zawisł krwawy,
Nad naszą ziemią łuny się palą,
Mogily wkoło, smutek dziś wszędzie
I żal wciąż nową powraca falą.

Spokojne życie wieśniak porzucił,
Odszedł od pracy, rodzinnej chaty,
A w jego wiosce huczą dziś działa,
A pola ryją bomby, granaty.

Gdzież nasze wioski, nasz lud siermiężny
Łąki kwitnące i pełne sady,
Pola szumiące łanami zboża,
Młodzieży śpiewne wśród nich gromady.

Gdzież miasta nasze piękne, bogate,
Huczne i gwarne, życiem tętniące?
Czyż nowa życia nastaje doba,
Nowe w przestrzeniach rodzi się słońce

Że taki zamęt i taka trwoga,
Szaleją bitwy i krew wciąż płynie,
I nic nie wróży końca złej doli
I ukojenia polskiej krainie...

Kiedyż ucichną huczące działa,
Kiedyż nadejdzie wielka godzina,
Gdy wrócą nasi, gdy żona męża,
Gdy matka z boju powita syna?!

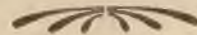
Gdy sen się ziści, sen wieków, całych,
Gdy zmartwystania pora wybiję,
Kiedy świat cały pozna, uwierzy,
Że Polska wolna, że Polska żyje!

Lecz dziś, gdy takie śmierć zbiera żniwa,
Gdy giną nasi, jak polne kłosa,
Nie załamujmy rozpacznie dłoni,
Ni jęku skargą rwijmy niebiosy.

Nam patrzeć trzeba z wiarą w świt nowy,
Co z krwawej łuny rychło wypłynie,
Z ruin dzień nowy, jutrzienka błysnie,
Bo Polska wielka, Polska nie zginie!

Nowy Targ w lutym

Marya Szczepanik.



Ubezpieczenie wojenne.

Rodziny żołnierzy powołanych, do czynnej służby w wojsku i pospolitem ruszeniu, te zwłaszcza, które albo tylko posiadają skromny majątek albo nie posiadają żadnego i żyły tylko z zarobku powołanych żołnierzy mogą się znaleźć w bardzo ciężkim położeniu na wypadek ich śmierci. Ubogie wdowy i sieroty otrzymują wprawdzie zasiłki państwowe i gminne, te jednak wystarczą zaledwie na najniezbędniejsze utrzymanie. Również państwowa renta pobierana po żołnierzu poległym na wojnie rzadko wystarczy na pokonanie trudności pieniężnych, jakie mogą powstać po śmierci męża i niezawsze umożliwi rodzinie utrzymanie się przy posiadłości męża, ojca, przy jego rzemiośle lub handlu. Jeśli natomiast wdowa będzie rozporządzać w pierwszej chwili choćby tylko małym kapitałem, to prędzej będzie w stanie uporządkować pilne długi i uniknąć przymusowej sprzedaży majątku, będzie mogła prowadzić gospodarstwo czy przedsiębiorstwo męża, a nieraz zapewnić sobie nowy sposób utrzymania.

Żołnierze mogą zapewnić wypłatę takiego kapitału rodzinie na wypadek ich śmierci, przez ubezpieczenie się na wypadek śmierci.

Jednakże niewielu znajdujących się na placu boju żołnierzy było dotąd ubezpieczonych na życie i zapewniło sobie w ten sposób na wypadek śmierci wypłatę ubezpieczonego kapitału pozostałej rodzinie. Z powodu trudności żołnierze na wojnie nie mogą się już ubezpieczyć na wypadek śmierci w ten sposób, jak się to dzieje w domu w czasie pokoju, głównie dlatego, że trudno im uzyskać świadectwo lekarskie, jakiego wymagają Towarzystwa ubezpieczeń na życie.

Temu zaradzić ma właśnie ubezpieczenie wojenne, które w nieobecności powołanego żołnierza mogą doprowadzić do skutku, członkowie jego rodziny pozostali w domu. Żona może ubezpieczyć męża, dzieci ojca, właściciel majątku oficjalistów, gmina swych funkcjonariuszy.

Ubezpieczenie następuje na jeden rok od dnia zgłoszenia. Koszt (premia) ubezpieczenia wojennego na wypadek śmierci żołnierza, rezerwisty lub należącego do obrony krajowej wynosi 9% a przy ubezpieczeniach tylko do kwoty 2.000 Koron 7% kapitału; koszt ubezpieczenia wojennego na wypadek śmierci żołnierza należącego do trenu i do oddziałów sanitarnych tudzież lekarza wojskowego wynosi $7\frac{1}{2}\%$ a przy ubezpieczeniach tylko do kwoty 2.000 Koron $5\frac{1}{2}\%$ ubezpieczonego kapitału; koszt ubezpieczenia żołnierza należącego do pospolitego ruszenia, do której to kategorii należy przeważna część ojców rodzin i do legionów ochotniczych bez różnicy gatunku broni i bez różnicy ubezpieczonej kwoty $4\frac{1}{2}\%$ ubezpieczonego kapitału.

Premia zatem jednorazowa od ubezpieczenia wojennego 1) 900 Koron na wypadek śmierci żołnierza

należącego do wojska, rezerwy, lub obrony Krajowej wynosi, 70 Koron, 2) do trenu i oddziałów sanitarnych i lekarzy wojskowych 55 K., 3) pospolitego ruszenia i legionów 45 K.

Oczywiście, że można ubezpieczać mniejsze i większe kwoty i tak bywają zgłaszane ubezpieczenia wojenne na 100 K. lub 200 K. i zgłoszenia te są przyjmowane.

Ubezpieczający nie ponosi żadnych wydatków, ani należitości stemplowych, oprócz premii.

Aby ułatwić spłatę premii tym familiom, które pobierają zasiłek na utrzymanie z Kas państwowych, upoważniło c. k. Ministerstwo obrony Krajowej Fundusz pomocy wdów i sierót wspólnej siły zbrojnej do udzielania zaliczek na opłatę premii i ściągania potem tych zaliczek z zasiłku na utrzymanie w 10 ratach półmiesięcznych.

W ten sposób może familia żołnierza należącego do pospolitego ruszenia spłacić premię 45 K. od ubezpieczenia 1.000 K. płatnych natychmiast na wypadek śmierci ubezpieczonego w 10ciu półmiesięcznych ratach po 4 K. 50 h. Jeżeli wypłata zasiłku państwowego zostanie wstrzymana z jakiegokolwiek przyczyny, zaliczka na premie ubezpieczonej nie będzie przymusowo ściągana. Do spłaty premii ubezpieczenia wojennego nikt wogóle nie będzie zmuszony.

Rat wpłaconych na premie ubezpieczenia wojennego nigdy się nie traci, tylko w razie niezapłacenia całej premii następuje odpowiednie obniżenie ubezpieczonej kwoty.

Jeśli na przykład żona ubezpieczy swego męża w pospolitem ruszeniu na wypadek śmierci na 1.000K. na premie 45 K. płatną w 10ciu półmiesięcznych ratach i po zapłaceniu 5ciu rat przestanie płacić z jakiegokolwiek przyczyny, to nie traci wpłaconych rat, jedynie ubezpieczona kwota obniża się do kwoty 500K.

Wypłata ubezpieczonej sumy następuje w każdym wypadku, jeżeli ubezpieczony umrze w ciągu roku ubezpieczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Sprawozdanie

Towarzystwa św. Wincentego á Paulo
w Nowym Targu.

Dobrą i szlachetną jest rzeczą wspomagać głodnych braci w odległych stronach naszej Ojczyzny, ale obowiązkiem i powinnością jest usuwać nędzę wśród nas istniejącą. Zadanie to spełnia w Nowym Targu Towarzystwo św. Wincentego á Paulo założone w dniu 3 lutego 1915 r.

Przez rok swego istnienia Towarzystwo działało normalnie według swych ustaw, zarząd odbył 11 posiedzeń miesięcznych, ostatnie uroczyste, połączone z walnem zebraniem członków w dniu 13 lutego 1916 r. na którym podano do publicznej wiadomości następujące sprawozdanie z całorocznej czynności i rachunków.

Statut towarzystwa opiera się na ogólnych ustawach konferencji św. Wincentego à Paulo z pewnymi zmianami, uzasadnionymi stosunkami miejscowymi. Celem towarzystwa jest wspomaganie ubogich miejscowych (obcymi zajmuje się skutecznie Delegacja nowotarska K. B. K.) oraz każda inna praca humanitarna. Członków w roku ubiegłym było 130. Wydziałem wykonawczym obok Zarządu są p. p. wizytatorki po dwie w każdym z 17 okręgów miasta, jedna z inteligencji, druga ze sfer mieszczańskich. Po tym zwłaszcza względem Towarzystwo św. Wincentego à Paulo spełnia nie tylko miłosierzną ale i narodową działalność, łącząc dobrej woli jednostki do szlachetnej pracy bez względu na różnice stanowe, które tak często niestety i w naszym mieście dają się we znaki różnym stowarzyszeniom.

Posiedzenia zarządu odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca. Udział w miesięcznych zebraniach mogą mieć i inni członkowie stowarzyszenia. Po odczytaniu protokołów, p. p. wizytatorki zgłaszają ubogich swego okręgu, potem następuje dyskusja przyczem zaznaczyć należy, że ściśle stosowaną jest zasada — by nawet najdrobniejsze wsparcie nie szło na ludzi nie zasługujących na to. Po wyczerpaniu dyskusji następują ogólne uwagi obecnych i czytanka z pism ks. Piotra Skargi. Zebranie kończy się modlitwą.

Wkładka miesięczna członka wynosi 50 hal. niektórzy płacą dobrowolnie wyższe wkładki.

Ogólny dochód od dnia 3 lutego 1915 r. do 13 lutego 1916 r. wynosił 1748 Kor. 26 hal.

| | |
|-------------------------|-------------------|
| W tem kapitał zakładowy | 160.— K. |
| wkładki członków | 727.10 " |
| z przedstawień | 454.60 " |
| z rekolekcyi dziewcząt | 80.— " |
| subwencya kółka Roln. | 25.— " |
| z biblioteki | 1.10 " |
| z puszek | 98.78 " |
| za cegiełki | 35.90 " |
| dobrowolne datki | 165.78 " |
| Razem | 1748.26 K. |

Główną część wydatków stanowią wsparcia pieniężne doraźne lub stale udzielane osobom, znanym z ubóstwa i dobrych obyczajów. Kartek na żywność na żywność nie udziela się z powodu trudności aprowizacyjnych. Jeżeli zachodzi potrzeba Towarzystwo kupuje ubranie, obuwie, płaci komorne lub inne należytości.

Ogólna suma wydatków wynosiła w roku ubiegłym 1719 Kor. 12 hal.

| | |
|-------------------------------------|---------|
| Mianowicie stałe miesięcz. zapomogi | 633— K. |
| doraźne wsparcia | 900— " |
| ubrania i obuwie | 99.62 " |
| administracya | 86.50 " |

Po nadto posłało Towarzystwo 50K na głodnych Warszawy, pakę ubrania i bielizny do baraków w Choceniu — pewną ilość wiktuałów do bursy chocenińskiej w Nowym Targu a obecnie czyni zabiegi celem dostarczenia książek dla chorych w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu. W roku bieżącym Towarzystwo ma zamiar część dochodów odkładać na fundusz żelazny, któryby mu umożliwił w danym wypadku akcyę miłosierzną o szerszym zakroju.

Skromne cyfry niniejszego sprawozdania nikną wobec okazałych sum, które wykazać się mogą inne komitety dobroczynne w naszym kraju. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo w Nowym Targu nie forsuje jednak dobroczynności publicznej, do której tyle rąk wyciąga się w obecnych czasach, gdyż Bogu dzięki u nas na Podhalu niema tyle nędzy co w innych stronach. Przytem atoli pamiętać należy, że jest pewna liczba prawdziwie ubogich, nieraz wstydzących się żebrać, którym przyjsć z pomocą jest naszym chrześcijańskim i narodowym obowiązkiem, bo naród ten jest silniejszym; im mniej liczy jednostek upośledzonych i niezadowolonych. Zarząd Towarzystwa dążąc wytrwale na obranej drodze według zasad Chrystusa, dziękuje członkom za dotychczasową pomoc i poleca się społeczeństwu i instytucyom Podhala, aby w zrozumieniu tego doniosłego celu spieszyli nadal z oliarną pomocą.

Za zarząd Towarzystwa

prezes

skarbniczka ks. Kaz. Prażnowski sekretarka.
Anna Stysiowa Bron Inalotowa.

LISTY.

Szanowna Redakcyo!

Za tak długi czas nie miałem żadnej pretensyi odezwać się do Was, ale teraz to już mogę się nieco odezwać. Jestem już dwudziesty miesiąc w polu, i jak człowiek mógł tak tę biedę zawsze klepać, czasem się jechało do pozycyi, czasem znów za pozycyom i tak ten czas przeleciał, ale teros trzeba się brać na stałe do pozycye zażreć na tego naszego wroga Moskala, bo już nas długo [nie widział to tys może myśli, że my już nie żyjemy, a my jesece chwala Bogu żyjemy i strachu z niego nimamy. W krótkim casie się snim zobocymy to tes, takse myślim, że się z nim nasemi strzelbami pięknie przywitamy, że

nos długie a długie roki będzie pamiętał, że my jako starzy dwurocni wojownicy na niego przyśli. Kochany Panie Redaktorze pisałbym Wam jeszcze więcej, ale już nimom casu, bo muszę iść na wartę, więc tak kończę to moje pisanie, w którym zasylam Wam wszystkim Panom Nowotarzanom serdeczne pozdrowienie a osobliwie Panu Redaktorowi.

Zostanie z Bogiem zawsze zyceliwy Nowotarzan

Ludwik Budzyk.

Na jabłonskim kiermasie

(List z Orawy)

Już prawie miesiąc jakom na urlopie był, ale mnie jeszcze ciągle korei opisać węzłowato com widział na Kiermasie. Bo myślę, że na Podhalu każdy wie o Jabłonce a o jej Kiermasach. Był to wiecie ciekawy, jako różnica między pokojem a wojną w te pendziaki. Przedtem niby w pokoju to się roiło od ludzi. Przywozili, przynosili, co mogli. I wybrał to się poobierać, co mają teraz do sprzedania. Ludzi tam nie było tak g sto, no bo kas by się brali? I towarów tys rzodziej było, ale zaś nie tak, jako to się myślało. Widziołek prawie syćkich zydków z Dunajca a N. Targu, tam se siedziała i Tejwa a nas i Peter tys przysłał. I wiecie takie ten kiermas zrobił na mnie wrażenie, że chwala Bogu bieda ludziom nie bardzo dokuca. Dyć kielo jacy, przepytujem, świń a wieprzków, krów troche mniej ale i nie bardzo. Padali w tedy, ze stoniały. Idę dali, starsi znajomi z gorekami z miskami. Posuwając się z kroku na krok uslysolek jakiś dziwny krzyk a brzęk. Ludzi tam pełno stoi. Co się rzeke robi. I widziołek cośik, co przedtem w Jabłonce nigdy nie było. Cały stos zdartych kabotów, portek, butów, copanek a Bóg wie czego ta jeszcze Żyd krzyczy całym garłem i mocno jak żelazo, nigdy nie zedrzenie, wase dzieci będą nosić.

A ciągnie, a naciąga jaze mu gorko, a nimoze ozerwać, a jeszcze krzyczy mocno jak żelazo. A biedni ludzie leżą jako mucha na miod. Pytom się, downo tu hodzi ten zyd? Ze dwa razy tu był ale zawdy syćko sprzedo, bo już tak tanio. I nie wiem dotąd tu będą te dziodostwo kupować? Ale ta już trefnie nazwali tego kupca obdartusem. Jacy, to bieda, że ludzie tylko to wiedzą, że obdarte rzeczy kupują, a o tem nie wiedzą zdaje się im nic, że w prawdzie są inni obdarci z pieniędzy. Łata na lacie! Odechdząc od obdartusa, wnet to trefioł na drugi fajny figielek. Było to między kramorzami. Sendy pełno dziewczek. Kupują nowięcej snurki, różne haklowanie a inne ciepciugi na parade. I jedna dziewczka kupowała grzebien. Kramorz (to syscy slowioicy,) ukazuje

całą kupę grzebieni do oscesania a na wsy. Dziewka pado, że nie taki i trosekę się ku niemu naciągnie a sepce mu cicho, jo młoducha. A kramorz na to, przecóżes mi ty zaroz nie gwarzeła ześ młoducha.

Dla młodych pań to są przecież inne grzebienie. I jak suko tak suko, a młodo pani od ciekawości dobrze nie zginie. Nasel jakosik puske, chytro ozpakuje i wyciągnie dwa zębate krzywoki, to dla młodej pani.

I dziewczce się wiera grzebienie uwidziały. Kje ich już zaplaciła spytała sie jeszcze (tys po ciehu) ka je mo przyprawić? „Na hlawu, jeden na prawo, drugy na lawo“ była mądra odpowiedź. A którosik baba i poprawiła, nie na głowę, nie, bo by cie, takiego dziwaka z kościoła wygnali. Cok zaś między płócienikami („platenków“) widział, to tys warto napisać. Starso babina kupuje na suknie.

I kielos za ryf z tego? 46 Kr. pado płócienik. Któżby to zaś slysoł. Dy kumoska przed 3 tygodniami w Dunajcu za 19 duków kupiła a jeszcze lepso materyjo. Płócienik się zacnie przysięgać że i jego więcej kosztuje, ale jacy przeto sprzedają, coby to utorzół i po dhusim wykrzykowanu zaproponował babie: „Żenisko dajcie 23 duków, a niech wam Pan Bóg odpusti zeste ma tak uszkodzili“. No i babie tak głowę przewrócił, że się zar z zgodziła: „To już co innego, za 23 duków bierę“. Płócienik wymienił pare ryfów a ono ładnie wypłaciła 46 Kr. 23 duków. I dziś się mi śmieć chce z tego. (Te radne wymysły!) Przy tych towarach to się może ani w czasie pokoju tak nie roiło od bob. Przedawają wieprzki a jajka i ani kiedy wojny nie było, stofy a jedwobne szmatki się tak uwiłaja. A koniecznie rzecz w porządku: kupiec tys musi żyć, a to tys musiem przypisać, że kto nimo, ten nie kupi. Drogo syćko. I ryskasa i cietki i stof i barchet. Na jednej miejscu sie matki skarżyły, że już takie syćko drogie, ale mi jedna mądro gazdzina dobrze pedziała. Co tys hłapiecie? Przedtem jak przedała kopę jajek i miałam suknie, teraz tys tak.

Takie to wrażenia z naszego kiermasu tu do pola przynios. Jacy wam telo powiem, że wam tam duzo lepiej, jako się haw nom zdaje. A doł by Pan Bóg, aby tak zostało, a się nie popsnilo. Ze baby po kareinach likiery piją to nie nowego, bo to było i przedtem. Na to mi tys jedna dobrze pedziała, że ta mało tych, co wylewają.

Ks. F. M.

.....

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!

Jednajcie nowych prenumeratorów!

.....



KRONIKA



Hołd zasłudze. Na Walnem Zgromadzeniu powiatowej Składnicy Kółka rolniczego w Nowym Targu w dniu 14 marca uchwalono przez aklamację złożyć hołd najzasłużeńszemu w narodzie polskim za działalność, humanitarną

Księciu Biskupowi Sapieże
Henrykowi Sienkiewiczowi
Ignacemu Paderewskiemu
Antoniemu Osuchowskiemu.

Również gmina Zakopane na uroczystym posiedzeniu tym samym mężom złożyła hołd!

Zamianowała przytem swoim członkiem honorowym hrabiego Jana Potockiego z Rymatowa i Włodzimierza Tchórznickiego z Nadyb, za ich humanitarną działalność jako delegaci KBK. w Zakopanem.

Na ratunek narodu złożyli w dalszym ciągu w Radcey: Zwierność gminy Dział, ofiary zebrane przy szczepieniu ospy w gminie 39 K. 90 hl. Wojciech Polak ze Szafiar 6 K. Piotr Staszek z Maruszyny zebrane 20 K.

Papież dla Polski: Ojciec Św. Benedykt XV. przyjął na audyencji reprezentantów Królestwa Polskiego p. Romana Dmowskiego i hr. Platara; w czasie audyencji wypytywał się papież troskliwie o stanie ludności polskiej, poczem na ratunek narodu polecił wypłacić ze swej kasy 20 tysięcy lirów Komitetowi polskiemu z Sienkiewiczem na czele.

Towarzystwo Teatru i chóru ludowego w Nowym Targu odegrało dnia 16 marca przedstawienie na dochód w myśl odezwy Najprzewielebnej Ks. biskupa Sapiehy. „Janek Biały” obraz sceniczny na tle powstania styczniowego. I „Debiutantka” fraszka sceniczna w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego.

Odnaczenia. Ś. p. Dr. Janowi Gawlikowi Dyktorowi szpitala powszechnego w Nowym Targu, nadał Najjaśniejszy Pan Krzyż Kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego Krzyża zasługi, zaś żonie tegoż p. Karolinie Gawlikowej za pielegnowanie chorych w powyższym szpitalu złoty Krzyż zasługi z Koroną. Wysokie to odznaczenie niestety nie zastało już przy życiu ś. p. Dra Gawlika, który jak to w swoim czasie podaliśmy, zgasł przedwcześnie dnia 4. września 1915 w 45 roku życia.

Ustąpienie ze stanowiska. Z wielkim żalem ludności opuścił miasto nasze Dr. Stefan Dąbrowski, profesor Uniwersytetu i Weternaryi we Lwowie, delegat KBK. i lekarz miejski. W czasie grożącej inwazji, gdy miasto nasze zostało bez lekarza — Dr. Dąbrowski podjął się ochoczo tego stanowiska, na którym zyskał sobie ogólną miłość pacjentów i uznanie ze strony

miasta. Gdy chorował Dr. Gawlik, zastępował go dłuższy czas w szpitalu powszechnym. Interesował się uchodźcami i otaczał ich troskliwą opieką, nosząc im pomoc lekarską i materialną, czem pozyskał sobie uznanie K. B. K., który go mianował swoim delegatem. Jakie usługi oddał ludności, wiedzą najlepiej interesowani i ogół, którzy byli w tym położeniu, że się z delegatem K. B. K. zetknąć musieli. Obecnie wrócił na Wszechnicę, by wiedzę i miłość, do ziomek wszczepiać w młode umysły. Niech go taka miłość i uznanie otacza wśród zmienionych warunków we Lwowie, jaką sobie tu krótkim pobylem zdobył.

Przeniesienia: Sekretarz starostwa p. Paweł Warzewski został przeniesiony z N. Targu do Pilzna.

Od p. Teichlera z Kilkuszowej otrzymujemy następujące wyjaśnienie na podstawie § 19. w sprawie listu, zamieszczonego w Nr. 11, z Lasku.

Nieprawdą jest jakoby przyjechał równocześnie z jakąś kobietą, wracającą z Nowego Sącza od Józefa Bubisza. Nieprawdą jest dalej, jakoby ową kobietą „namówił” aby ubranie zostawiła u mnie i nieprawdą jest, abym zobowiązywał się przez kogokolwiek ubranie podać do Lasku, jakoby, jakoby owo ubranie sam odebrał.

Prawdą natomiast jest, że jakaś kobieta pozostawiła w moim lokalu szynkowym, o czym ja nie wiedziałem, ubranie łącznej wartości 6 K. wedle urzędowego oszacowania.

Następnie nieprawdą jest jakoby była u mnie jakaś Katarzyna Bubiszowa kobieta rzekomo 70 latnia. Nieprawdą zatem jest, jakoby jej oświadczył, że ubrania żadnego nie widział. Nieprawdą też jest jakoby był u mnie po owo ubranie syn Bubisza, Jan.

W końcu nieprawdą jest jakoby żył lub ja ubranie wrócił w ogóle.

Natomiast prawda jest, że ubranie owo zabrał bez mojej wiedzy parobek Wojciech Kurańda, od którego następnie ubranie odebrała ta sama kobieta, która je zostawiła.

Nie pójdą do wojska. Według doniesienia ze strony urzędowej — wojtowie nie mają być powoływani do służby na froncie.

Powołanie 18-letnich w Austro-Węgrzech. Wiedeń (B. kor.) Niebawem nastąpi powołanie do przeglądu rocznika 1898, który od 1 stycznia br. jest obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu. Ogłoszenie przeglądu zostanie na Węgrzech jutro ogłoszonym, a w Austrii za kilka dni. Przegląd w obu państwach monarchii odbędzie się w czasie między 14 kwietnia a 3 maja br.

Żelazne pieniądze. Jak się dowiadujemy, urząd mennicy zajęty jest właśnie wybijaniem pieniędzy ze żelaza a mianowicie dwudziestohalerzówek, które niebawem mają być puszczone w obieg

Karty na cukier. Celem zaopatrzenia całej ludności aż do nowej kampanii w cukier wydało ministerstwo

handlu rozporządzenie, odnoszące się do uregulowania obrotu z opodatkowanym cukrem, przez zaprowadzenie kontroli odnośnie do pobierania i zużycia cukru. Rozporządzenie oznacza jako maksymalny wymiar na miesiąc dla jednej osoby jeden i ćwierć kilo.

W obrębie tych granic wyda postanowienia odnośna władza krajowa polityczna.

Karty cukrowe mogą być wydawane tylko tym osobom, w których gospodarstwie domowym niema większych zapasów cukru, jak 2 i pół kila na osobę. Tylko w restauracjach, kawiarniach i cukierniach wolno cukier, jako dodatek, podawać gościom bez kart. Pobieranie cukru przez handel i przemysł przerabiający cukier, jest w rozporządzeniu specjalnie uregulowane.

Ważna zmiana kalendarza: Rusini mieli dotychczas taki kalendarz, jak i Moskale. Obecnie ksiądz Chomyszyn Biskup Stanisławowski zarządzi zrównanie kalendarza kościoła grecko-katolickiego z kalendarzem kościoła rzymsko-katolickiego.

W ten sposób różnica 14 dni między Nowym Rokiem ruskim a naszym została usunięta.

Urlopy wojskowe dla rolników i leśników. Biuro korespondencyjne komunikuje: Celem dostarczenia rolnictwu i leśnictwu na rok 1916 możliwie wielu sił roboczych, będą udzielane na możliwie długi okres czasu urlopy żołnierzom z tych zawodów, celem przeprowadzenia odpowiednich robót. Komendanci będą dawali partie robotnicze do dyspozycji. Prócz tych urlopowań są także możliwe zwolnienia na podstawie odnośnych postanowień. Urlopy będą udzielane tylko należącym do stanu żołnierskiego, z wyjątkiem dłużej służących podoficerów. U jednorocznych ochotników i oficerów nie wchodzi w rachubę urlopy, tylko zwolnienia, ale wyjątkowo mogą także im być udzielane przez komendy wojskowe krótkie urlopy.

Inwalidzi austriaccy do papieża Uwolnieni za pośrednictwem Stolicy apostolskiej z niewoli rosyjskiej austro-węgierscy inwalidzi, wystosowali do papieża adres dziękczynny. W drodze dyplomatycznej odeszła obecnie odpowiedź, którą podaje następujący rozkaz ministerstwa wojny do komend wojskowych: „Przełane pismo dziękczynne do Jego Świątobliwości Ojca św. sprawiło Papieżowi wielką radość i zadowolnienie, Jego Świątobliwość wyraża wszystkim podpisany podzięk i udziela im, jakoteż ich rodzinom błogosławieństwa apostolskiego.

Podhalanie na froncie poleskim. „Nowości Ilustrowane“ przyniosły w numerze 9 kilka obrazków i wiadomości z życia długiej, najślawniejszej bodaj „karpackiej“ brygady Legionów Polskich w armii austriacko-węgierskiej. Jest tam pułkownik Januszajtis, komendant 2 pułku i podpułkownik Minkiewicz, komendant 3 pułku, obaj w gronie oficerów, grupa lekarzy 3 pułku, podpułkownik Minkiewicz na koniu i t. d.

Na powtórzenie w naszej gazecie zasługuje ustęp z listu legionisty 3 pułku, z którego dowiadujemy się

wśród jakich warunkach terenowych walczą nasi chłopcy na Polesiu:

“Wśród lasów wielkie piaszczyste polany uprawne, wszystko otoczone i poprzecinane bagnami i trzęsawiskami, poprzez które płyną potoki. Słowem laski, piaski i błota naprzemian. Od wsi do wsi kilkanaście kilometrów piaszczystej lub błotnistej drogi. Wioski bez ludności i przeważnie popalone do jena. O pięć kilometrów od takich pogorzeliisk w błotnistym lesie jest nasza pozycja. Jeden batalion na błocie, drugi na piaszczystem pagórku Wybudować na tym terenie okopy, to jest syzyfowa praca: na błocie naprzód trzeba zrobić pomost przez całą długość pozycji, a potem na tym pomoście usypać wał wysokości człowieka i wał ten obłożyć z obu stron belkami, żeby piasek się nie usuwał. Na pagórku łatwiej, bo kopie się rów w piasku i tylko ściany trzeba obłożyć. Pracujemy jak woły, ale zato już w rozkazie korpusu nasze okopy były nazwane „pierwszej klasy“. Wciąż też otrzymujemy dowody uznania i pochwały.”

Biblioteki wojenne T. S. L. Praca Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie nad organizowaniem i popieraniem czytelnictwa wśród żołnierzy i ludności, wojną dotkniętej, z końcem ubiegłego 1915 roku dała w wyniku cyfrowym 555 rozmaitych bibliotek, na których założenie wysłano 30 791 książek. Przez styczeń i luty 1916 r. założonych zostało bibliotek 120 i wysłano 8.144 książek. Od czasu więc zapoczątkowania tej doniosłej działalności przez T. S. L. we wrześniu 1914 r. Zarząd Główny zorganizował 675 bibliotek z 38.935 książek.

Wszczegółności zorganizowano 1) dla Legionistów Polskich bibliotek 43, wydano książek 3 571. 2) dla rannych żołnierzy bibl. 397, wyd. książ. 18.112. 3) dla inwalidów bibl. 4, wyd. książ. 793. 4) dla jeńców bibl. 11, wyd. książ. 1 859. 5) dla internowanych bibl. 3, wyd. książ. 163. 6) dla uchodźców bibl. 44, wyd. książ. 3 855. 7) dla dzieci i młodzieży szkolnej bibl. 99, wyd. książ. 5.265. (w tem 26 bibl. na terenie Królestwa Polskiego) 8) dla nauczycieli i profesorów bibl. 12, wyd. książ. 2.376. (w tem 2 bibl. na terenie Królestwa Polskiego) 9) dla Kół T.S.L. i odrębnych organizacji oświatowych na terenie Królestwa Polsk. bibl. 61, wyd. książ. 2.688. inne bibl. 1, wyd. książ. 253.

W toku organizacji 113 bibliotek, Zarząd Główny T. S. L. (Floryańska, 15. I. p) przyjmuje w dalszym ciągu dary w książkach od osób prywatnych i instytucji codziennie w godzinach między 8 a 2 oraz między 3 a 6 po południu.

Z Zakopanego donoszą nam: Namiestnictwo mianowało p. Franciszka Kosińskiego, dyrektora Spółki Handlowej, delegatem swoim do Komisji klimatycznej w Zakopanem na trzy lata.



Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

**XXVI. WALNE ZGROMADZENIE
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO w Krościenku
nad Dunajcem.**

odbędzie się
dnia 27-go marca 1916 roku o godzinie 3. popołudniu
w budynku własnym przy ul. Jagiełłańskiej L. 128.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie dyrekcyi absolutorium,
4. Wybór do Rady nadzorczej 4. członków w miejsce ustępujących na lat 3. i jednego członka (uzupełnienie) na 1 rok.
5. Wybór 3 członków dyrekcyi i 3 zastępców.
- 6) Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1916.
- 7) Wnioski i interpelacje.

RADA NADZORCZA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krościenku nad Dunajcem o liczny udział uprasza swych członków.

Sekretarz :

Kaz. Bogdański w. r.

Prezes w. z:

Jan Cięciel w. r.

Wszystkim którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi ś. p **Józefa Slamy**, szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, chórowi młodzieży, Kolegom zmarłego, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

283/14.

Edykt licytacyjny. E. 17.

Dnia 6 kwietnia 1916. o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. odbędzie się licytacja.

a) realności whl. 221 gm. Krościenko wraz z przynależnościami i b) realności whl. 1126. gm. Krościenko wraz z przynależnościami. Realność ad a) oceniona na 3483 K. 50 h. przynależności na 26 K. 90 h. Realność ad b) oceniona na 6558 K. 80 h. przynależności na 95 K. —

Najniższa oferta od, której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2322 K. 34 h. ad b) 3326 K. 90 hal.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Krościenko dnia 29 lutego 1916.

Swój do swego!

POWIATOWA

W łączności siła!

SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU

(STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ)

1 filia na ul. Ludźmierskiej :: W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :: 2 filia na ul. Waksmundzkiej

jest głównem źródłem zakupna towarów spożywczych dla miasta i okolicy, reguluje ceny i zapobiega lichwie towarowej.

5-26

== DLA P. T. SKLEPÓW I HURTOWNIKÓW SPECYALNE CENY. ==

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

===== HURTOWNE SKŁADY WIN. =====

GLÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYŃKU.

12-52